

## Inspirująca moc chrześcijaństwa w rozwiązywaniu współczesnych problemów społecznych

W niniejszym artykule<sup>1</sup> zostanie zaprezentowana istota religii chrześcijańskiej, dzięki której poznaniu można dostrzec w chrześcijaństwie źródło motywów i siłę do działania prawdziwie twórczego na rzecz integralnego rozwoju ludzkości i postępu całych społeczeństw. Na początku zostanie ukazana wyjątkowość chrześcijaństwa pośród innych religii. Następnie przyjrzymy się historycznemu wymiarowi i prorozwojowemu aspektowi omawianej religii. W dalszej kolejności wskażemy na Kościół katolicki jako „ucieleśnienie” chrześcijaństwa, ukazując jego społeczną naukę i katolicką naukę społeczną jako narzędzia w budowaniu społeczeństwa na miarę każdego i całego człowieka. Całość artykułu zostanie dopełniona prezentacją funkcji religii oraz zakończeniem zawierającym wnioski i postulaty.

### 1. Wyjątkowość chrześcijaństwa pośród religii

Chrześcijaństwo od początku swojego istnienia, uwzględniając zmieniający się kontekst historyczny i społeczny dbało o to, aby nie zatracić swojej istoty, *proprium*. Również dzisiaj, w dobie powszechnego kryzysu samorozumienia, pluralizmu światopoglądów i religii oraz chaosu wartości, chrześcijaństwo dąży do ukazania swojej istoty przez wydobywanie trwałych i doniosłych elementów po to, aby ukazać swoje przesłanie jako „wspólny drogowskaz” dla współczesnego człowieka<sup>2</sup>. Aby tak się stało, zdaniem Josepha Ratzingera<sup>3</sup>, należy dążyć do uzyskania ogólnej wizji prawdziwej istoty chrześcijaństwa, „jego pozycji w historii religii i miejsca w ludzkiej egzystencji”<sup>4</sup>.

---

<sup>1</sup> Artykuł ten ukazał się w powiększonej formie w pracy zbiorowej (zob. M. Sztaba, *Inspirująca moc chrześcijaństwa w rozwiązywaniu współczesnych problemów społecznych. W poszukiwaniu sił społecznych i kapitału społecznego w religii chrześcijańskiej*, w: M. Sobecki, W. Danilewicz, T. Sosnowski (red.), *Pedagogika społeczna wobec zmian przestrzeni życia społecznego*, Warszawa 2013, s. 185-206).

<sup>2</sup> Zob. tamże, J. Ratzinger, *Wprowadzenie w chrześcijaństwo*, tłum. Z. Włodkowa, Kraków 2006, s. 7.

<sup>3</sup> J. Ratzinger – Benedykt XVI wierny swojemu zawołaniu, dewizie życiowej - „*Cooperatores veritatis*”, całe swoje intelektualne dociekanie poświęcił ukazaniu współczesnemu człowiekowi i światu istoty oraz specyfiki chrześcijaństwa. Stwierdzenie to znajduje swoje potwierdzenie w pozycji *Wprowadzenie w chrześcijaństwo* (1967), jak i w późniejszych jego pracach, a od 19 kwietnia 2005 roku, po wyborze na następcę św. Piotra - w papieskim nauczaniu. Badacze myśli J. Ratzingera – Benedykta XVI, zwanego „mistrzem słowa” - podkreślają, że jest on jednym z niewielu intelektualistów, który był w stanie z przenikliwą głębią i ścisłą naukowością śledzić i opisywać życie duchowe ludzi drugiej połowy XX wieku. Jego teologia, jak sam mówi, stworzona jest w klimacie Biblii, a także Ojców Kościoła, zwłaszcza św. Augustyna i św. Bonawentury. Ratzinger prowadząc „dialog” z Biblią i Ojcami Kościoła oraz ze współczesnymi teologami i myślicielami (mistrzami byli dla niego w sposób szczególny: R. Guardini, H. De Lubac oraz H.U. von Balthasar) robi to zawsze w powiązaniu ze współczesnym kontekstem, tocząc dialog-spór ze współczesną kulturą (zob. A. Michalik, *Zrozumieć chrześcijaństwo. Istota chrześcijaństwa według Josepha Ratzingera*, Tarnów 2008, s. 16-23).

<sup>4</sup> Zob. J. Ratzinger, *Wiara – prawda – tolerancja. Chrześcijaństwo i religie świata*, tłum. R. Zajączkowski, Kielce 2004, s. 132.

Wbrew sekularystycznej i ateistycznej tendencji mówiącej o tym, że Bóg jest konkurentem człowieka, zagrożając jego wolności i samorealizacji, Benedykt XVI wskazuje na Boga jako poręczyciela prawdziwego rozwoju osoby ludzkiej. Tę bardzo brzemioną w skutkach tezę papież tłumaczy m. in. tym, że Bóg stwarzając człowieka „na swój obraz, obdarza go także transcendentną godnością i podtrzymuje w nim konstytutywne pragnienie, by «być więcej». Człowiek nie jest zagubionym atomem w przypadkowym wszechświecie, ale jest stworzeniem Boga, które zechciał On obdarzyć duszą nieśmiertelną i które umiłował od początku. Gdyby człowiek był tylko owocem przypadku lub konieczności, albo gdyby musiał ograniczyć swoje aspiracje do wąskiego horyzontu sytuacji, w których żyje, gdyby wszystko było tylko historią i kulturą, a człowiek nie miał natury przeznaczonej do przekraczania samej siebie w życiu nadprzyrodzonym, można by mówić o wzroście lub ewolucji, ale nie o rozwoju”<sup>5</sup>.

Dla J. Ratzingera – Benedykta XVI, chrześcijaństwo jest przede wszystkim Osobą, osobowym wydarzeniem związanym z Jezusem Chrystusem. Tylko i wyłącznie w Osobie i poprzez Osobę Jezusa Chrystusa odkrywamy bogactwo i głębię autentycznego chrześcijaństwa<sup>6</sup>. W encyklice *Deus caritas est* Benedykt XVI napisze, że „u początku bycia chrześcijaninem nie ma decyzji etycznej, czy jakiejś wielkiej idei, ale natomiast spotkanie z wydarzeniem, z Osobą, która nadaje życiu nową perspektywę, a tym samym decydujące ukierunkowanie”<sup>7</sup>. A na innym miejscu papież dopowie, że Jezus Chrystus jest Tym, który „oczyszcza i uwalnia od naszych ludzkich ograniczeń poszukiwanie miłości oraz prawdy i odsłania przed nami w całej pełni inicjatywę miłości i projekt prawdziwego życia, jaki Bóg nam przygotował. W Chrystusie *miłość w prawdzie* staje się Obliczem Jego Osoby, a dla nas powołaniem do miłowania naszych braci w prawdzie Jego projektu. On bowiem sam jest Prawdą (por. J 14, 6)<sup>8</sup>.

J. Ratzinger ukazując istotę chrześcijaństwa zauważa i podkreśla, że od początku chrześcijaństwo dążyło do syntezy rozumu i wiary. Z tej to racji jest ono religią, która broni racjonalności świata i człowieka oraz nieustannie wskazuje na zdolność człowieka do rozumowego poznawania świata i odkrywania prawdy, wbrew współczesnym tendencjom do sceptycyzmu, agnostycyzmu i relatywizmu<sup>9</sup>. Takie rozumienie chrześcijaństwa ma swoje źródło w osobie Jezusa

<sup>5</sup> Benedykt XVI, Encyklika *Caritas in veritate. O integralnym rozwoju ludzkim w miłości i prawdzie* (29.06.2009), nr 29.

<sup>6</sup> Tezę o chrześcijaństwie jako Osobie, zaczerpnął Ratzinger od swego mistrza – R. Guardiniego, rozwijając ją i uzasadniając. Formuła ta nie jest jednak metaforą, ale określa realną istotę chrześcijaństwa. Przybliżenia interpretacji tej tezy dostarcza monografia A. Małdrzykowskiej: *Chrześcijaństwo jest osobą. Interpretacja Benedykta XVI*, Lublin 2011.

<sup>7</sup> Benedykt XVI, Encyklika *Deus caritas est. O miłości chrześcijańskiej* (25.12.2005), nr 1.

<sup>8</sup> Tenże, Encyklika *Caritas in veritate*, nr 1.

<sup>9</sup> Kościół wciąż nawołuje do dialogu pomiędzy rozumem i wiarą podkreślając, że nauka i chrześcijaństwo nie tylko, że się nie wykluczają, ale w dążeniu do prawdy są względem siebie komplementarne. Tę prawdę podkreślał Jan Paweł II wołając o „odwagę rozumu” wbrew współczesnym tendencjom do sceptycyzmu i agnostycyzmu (zob. tenże, Encyklika, *Fides et ratio. O relacjach między wiarą a rozumem* (04.09.1998), nr 48-50). O współpracy między rozumem i wiarą

Chrystusa, który jak przypomina Ratzinger, powołując się na myśl Tertuliana, „nazwał się prawdą, a nie zwyczajem”<sup>10</sup>.

Chrześcijaństwo, to jednak nie tylko synteza wiary i rozumu. Jest ono także religią serca, bowiem „w ludzkiej relacji do Boga uwzględnione musi zostać również serce, to znaczy zdolność odczuwania i wrażliwość miłości”<sup>11</sup>. Prymat miłości wyraźnie odróżnia chrześcijaństwo od innych religii. Autentyczna miłość, dopowie już Benedykt XVI w społecznej encyklice *Caritas in veritate*, ma moc twórczą, gdy jest miłością przeżywaną i czynioną w prawdzie<sup>12</sup>.

Zdaniem Ratzingera, prymat miłości w chrześcijaństwie pociąga za sobą przewartościowanie rozumienia rzeczywistości. „W świecie, który ostatecznie nie jest matematyką, tylko miłością, *minimum* jest właśnie *maximum*; to najmniejsze, co może kochać jest największe”<sup>13</sup>. Przy czym nasz autor dodaje, że zarówno miłość, jak i myślenie (logos) są przymiotami Boga. „Logos nie tylko objawił się jako matematyczny rozum, będący podstawą wszystkich rzeczy, lecz także jako stwórcza Miłość”<sup>14</sup>.

W odczytywaniu istoty chrześcijaństwa przez J. Ratzingera, miłość jawi się jako podstawowa zasada dopełniona i warunkowana przez wiarę i nadzieję (por. 1 Kor 13, 13). Z miłości wywodzą się podstawowe elementy struktury egzystencji chrześcijańskiej, które można opisać za pomocą kilku zasad: jednostki i całości; zasada „dla”; zasada anonimowości; zasada nadmiaru; zasada definitywności; zasada prymatu tego, co otrzymane i zasada pozytywności. Przytoczone zasady pomagają odpowiedzieć na pytania: co znaczy być chrześcijaninem? Czym jest autentyczna wiara? Co jest istotą przyjęcia wiary?<sup>15</sup>. Poznanie tych zasad, pomaga także odkrywać obszary i kierunki działania inspirującej mocy chrześcijaństwa.

W świetle powyższych analiz łatwiej jest zrozumieć stwierdzenie, że **chrześcijaństwo jest syntezą wiary-rozumu-życia**. Nie ucieka ono od problemów tego świata, ale w świetle Objawienia podejmuje je, szukając adekwatnych rozwiązań. Taki stosunek do świata i żyjącego w nim człowieka sprawia, że chrześcijaństwo zdecydowanie wyróżnia się od innych religii, które często

---

apeluje także Benedykt XVI (zob. Encyklika *Caritas in veritate*, nr 56-57).

<sup>10</sup> J. Ratzinger, *Wprowadzenie w chrześcijaństwo...*, s. 142.

<sup>11</sup> Tenże, *Tajemnica Jezusa Chrystusa*, tłum. J. Płoska, Kielce 1994, s. 57.

<sup>12</sup> Miłość (caritas) stanowi dla J. Ratzingera-Benedykta XVI „królewską drogę” nauki społecznej Kościoła, gdyż „wszelka odpowiedzialność i zaangażowanie zarysowane przez tę naukę czerpią z miłości (...). Stanowi ona prawdziwą treść osobistej relacji z Bogiem i bliźnim, jest nie tylko zasadą mikrorelacji: więzi przyjacielskich, rodzinnych, malej grupy, ale także makrorelacji: stosunków społecznych, ekonomicznych i politycznych” (nr 2). Dlatego też Benedykt XVI wprowadza do społecznej nauki Kościoła zasadę „*caritas in veritate*”, która ma znajdować „formę działania w kryteriach orientacyjnych działania moralnego” (nr 6). Cała encyklika poświęcona integralnemu rozwojowi ludzkiemu jest eksplikacją tej zasady (zob. tenże, Encyklika *Caritas in veritate*, nr 2-9).

<sup>13</sup> J. Ratzinger, *Wprowadzenie w chrześcijaństwo...*, s. 162.

<sup>14</sup> Tenże, *Wiara – prawda – tolerancja...*, s. 145.

<sup>15</sup> Zob. Tenże, *Wprowadzenie w chrześcijaństwo*, dz. cyt., s. 253-283; zob. A. Michalik, *Zrozumieć chrześcijaństwo...*, s. 141-183.

zajmują obojętny stosunek do świata i jego problemów oraz żyjącego w nim człowieka<sup>16</sup>.

## 2. Historyczny i prorozwojowy charakter chrześcijaństwa

J. Ratzinger-Benedykt XVI ukazując istotę chrześcijaństwa i jego znaczenie w historii religii i w egzystencji człowieka, broni i uzasadnia konieczność jego obecności nie tylko w życiu osobistym, ale także w życiu społecznym, w jego różnych wymiarach: kulturowym, politycznym, ekonomicznym i międzynarodowym. W cytowanej już encyklice *Caritas in veritate*, papież podkreśla, że „wykluczenie religii ze sfery publicznej (...) przeszkadza w spotkaniu osób oraz w ich współpracy dla rozwoju ludzkości. Wtedy życie publiczne zostaje pozbawione motywacji, a polityka przyjmuje postać ucisku i agresji. Istnieje niebezpieczeństwo, że prawa człowieka nie będą respektowane, ponieważ albo zostają pozbawione ich transcendentalnego fundamentu, albo nie zostaje uznana wolność osobista. W laicyzmie i fundamentalizmie zatracą się możliwości owocnego dialogu i pożytecznej współpracy między rozumem, a wiarą religijną. Rozum zawsze potrzebuje oczyszczenia ze strony wiary, i odnosi się to także do rozumu politycznego, który nie powinien uważać się za wszechmogącego. Ze swej strony religia potrzebuje zawsze oczyszczenia przez rozum, aby ukazać swoje autentyczne ludzkie oblicze. Przerwanie tego dialogu pociąga za sobą bardzo poważne ryzyko dla rozwoju ludzkości. Owoce dialogu między wiarą a rozumem czyni bardziej skutecznym dzieło miłosierdzia w zakresie społecznym i stanowi najbardziej właściwe ramy dla rozwijania braterskiej współpracy między wierzącymi a niewierzącymi we wspólnej perspektywie działań na rzecz sprawiedliwości i pokoju ludzkości”<sup>17</sup>.

Chrześcijaństwo będąc promotorem prawdziwego, integralnego humanizmu jawi się jako ważna siła w służbie autentycznego rozwoju. W związku z powyższymi uwagami, Benedykt XVI stwierdza, że „człowiek nie może sam kierować własnym postępem, ponieważ nie może sam z siebie ustanowić prawdziwego humanizmu [...]. Tak więc największą siłą w służbie rozwoju jest humanizm chrześcijański, który ożywia miłość i pozwala nam się prowadzić przez prawdę, przyjmując jedną i drugą jako nieustanny Boży dar. Dyspozycyjność wobec Boga otwiera na

---

<sup>16</sup> Tę myśl bardzo wyraźnie podjął Benedykt XVI w encyklice *Caritas in veritate*, w numerze 55, wskazując na religie jako istotny czynnik w integralnym rozwoju ludzkim, zarówno w wymiarze jednostkowym, jak i społecznym. Równocześnie zauważa jednak, że nie wszystkie religie służą rozwojowi człowieka, kierując się w swoim nauczaniu i działaniu kryterium prawdy i miłości, według zasady: „cały człowiek i wszyscy ludzie”. Niektóre bowiem religie zamykają „społeczeństwo w statycznych kastach społecznych, w magicznych wierzeniach, lekceważących godność osoby ludzkiej, w postawach uległości wobec tajemnych sił”. Ponadto w dobie pluralizmu kultur i religii oraz synkretyzmu religijnego, nowe ruchy religijne (sekty, duchowość pogranicza itd.) oraz pewne kultury o podłożu religijnym „nie przyjmują w pełni zasady miłości i prawdy i w konsekwencji hamują prawdziwy rozwój ludzki albo wprost mu przeszkadzają” lub izolują człowieka „w poszukiwaniu indywidualnego dobrobytu, ograniczając się do zaspokojenia jego oczekiwań psychologicznych”. Stając się przez to „czynnikami rozproszenia i braku zaangażowania” (Benedykt XVI, Encyklika *Caritas in veritate*, nr 55).

<sup>17</sup> Tamże, nr 56-57. Kard. Ratzinger napisze wcześniej, że „religia jest właśnie po to, aby w pełni integrować człowieka, aby łączyć uczucie, rozum i wolę, aby dać odpowiedź na wyzwania całości, wyzwania życia i śmierci, wspólnoty i jednostki, współczesności i przyszłości” (Tenże, *Wiara – prawda – tolerancja...*, s. 114).

dyspozycyjność wobec braci oraz wobec życia pojmowanego jako solidarne i radosne zadanie. I przeciwnie, ideologiczne zamknięcie się na Boga oraz ateizm obojętności, zapominające o Stwórcy i narażone na zapominanie również o wartościach ludzkich, jawią się dziś pośród największych przeszkód w rozwoju. *Humanizm wykluczający Boga jest humanizmem nieludzkim*. Jedynie humanizm otwarty na Absolut może nam przewodzić w krzewieniu i realizacji form życia społecznego i obywatelskiego – w obrębie struktur, instytucji, kultury i etosu – ratując nas przed ryzykiem, że staniemy się zakładnikami przelotnej mody. To świadomość niezniszczalnej Miłości Bożej podtrzymuje nas w mozolnym i wzniosłym zaangażowaniu się na rzecz sprawiedliwości i rozwoju narodów, pośród sukcesów i porażek, w nieustannym wyznaczaniu właściwych kierunków dla ludzkich spraw.[...]. *Rozwój potrzebuje chrześcijan z ramionami wzniesionymi do Boga w postawie modlitwy*, chrześcijan kierujących się świadomością, że miłość pełna prawdy, *caritas in veritate*, z której wywodzi się autentyczny rozwój, nie jest naszym wytworem, ale zostaje nam przekazana w darze [...]. Rozwój zakłada wrażliwość na życie duchowe, poważne branie pod uwagę doświadczenia ufności w Bogu, duchowego braterstwa w Chrystusie, zawierzenia się Opatrzności i Miłosierdziu Bożemu, miłości i przebaczenia, wyrzeczenia samego siebie, przyjęcia bliźniego, sprawiedliwości i pokoju. Wszystko to jest nieodzowne do przemienienia «serc kamiennych» w «serca z ciała» (Ez 36, 26), tak by życie na ziemi uczynić «Bożym», i dlatego godnym człowieka. Wszystko to jest człowiecze, ponieważ człowiek jest podmiotem własnej egzystencji, i jednocześnie jest Boże”<sup>18</sup>.

Benedykt XVI będąc baczny obserwatorem dziejów ludzkości w ciągu historii, przestrzega przed błędami i tragicznymi konsekwencjami związanymi z ateizmem i sekularyzmem<sup>19</sup>, negującymi zasadność obecności Boga i religii w przestrzeni publicznej<sup>20</sup>. Papież odnosząc się do tego zagadnienia, w kontekście integralnego rozwoju, pisze, że: „kiedy państwo promuje, naucza lub wprost narzuca pewne formy ateizmu praktycznego, pozbawia swoich obywateli siły moralnej i duchowej, niezbędnej do zaangażowania się w integralny rozwój ludzki i przeszkadza im postępować naprzód z nowym dynamizmem w swoim zaangażowaniu w bardziej wielkoduszną ludzką odpowiedź na miłość Bożą”<sup>21</sup>.

<sup>18</sup> Benedykt XVI, Encyklika *Caritas in veritate*, nr 78-79; Tematyka autentycznego rozwoju i postępu znajduje się w centrum nauczania społecznego Kościoła, o czym świadczą chociażby następujące społeczne encykliki: Paweł VI, *Populorum progressio* (1967), Jan Paweł II, *Sollicitudo rei socialis* (1987), Benedykt XVI, *Caritas in veritate* (2009). Zob. T. Adamczyk, J. Mazur (red.), «*Caritas in veritate*» *zasadą polityki społecznej*, Lublin 2011; I. Stolarczyk I., *Integralne rozumienie postępu i rozwoju*, [w:] J. Kupny, S. Fel (red.), *Katolicka nauka społeczna. Podstawowe zagadnienia z życia gospodarczego*, Katowice 2003, s. 219-224.

<sup>19</sup> Zob. H. de Lubac, *Dramat humanizmu ateistycznego*, przeł. A. Ziernicki, Kraków 2005; M. Sztaba, *Benedykt XVI. "Aby na nowo odkryć radość w wierze..."*. *Antologia papieskich wypowiedzi na temat wiary, wątplenia i ateizmu*, Warszawa 2014, s. 139-173.

<sup>20</sup> Zob. M. Sztaba, *Aktualne czy przestarzałe? Chrześcijaństwo w XXI wieku*, „Katecheta”, 53(2009) nr 12, s. 23-31; zob. V. Possenti, *Religia i życie publiczne. Chrześcijaństwo w dobie ponowoczesnej*, przeł. T. Żeleznik, Warszawa 2005.

<sup>21</sup> Benedykt XVI, Encyklika *Caritas in veritate*, nr 29.

### 3. Nauczanie i działalność Kościoła katolickiego „ucieleśnieniem” chrześcijaństwa

Chrześcijaństwo nie jest jakimś abstrakcyjnym tworem, lecz istnieje w Kościele, który je urzeczywistnia. J. Ratzinger, odwołując się do Ojców Kościoła, wskazuje na Kościół jako „wspólnotową postać chrześcijańskiej wiary”<sup>22</sup>.

Posłannictwo Kościoła katolickiego ma przede wszystkim charakter nadprzyrodzony i zbawczy, bo taki charakter ma sam Kościół. Jednak owa religijna i nadprzyrodzona natura Kościoła oraz jego misja, nie oddzielają go od historii i rzeczy doczesnych, ale właśnie w nich Kościół wciela się i realizuje. Tak więc Kościół realizuje swoje ponadczasowe cele w życiu ludzi, istniejących i działających w określonych społecznościach i w wymiarach czasowych, na tle określonej rzeczywistości społeczno-kulturowej. Należy więc mówić o społecznym wymiarze posłannictwa Kościoła, które choć jest jego „wtórnym” powołaniem, to jednak jest ściśle związane z podstawowym tak, że jedno bez drugiego nie mogłoby być realizowane. Organiczna jedność misji Kościoła jest pochodną głębokiego przekonania, że wszystkie dziedziny życia ludzkiego pozostają w odniesieniu do zbawczej misji Chrystusa, kontynuowanej w działalności i posłannictwie Kościoła<sup>23</sup>.

Do takiej świadomości misji w świecie Kościół dorastał na przestrzeni wieków<sup>24</sup>, obejmując swoją duszpasterską troską wszystkie wymiary egzystencji ludzkiej, w tym także całość życia społecznego<sup>25</sup>. Wyrazem świadomości misji Kościoła w świecie, jest jego nauczanie społeczne<sup>26</sup> oraz naukowy, metodologiczny namysł nad nim, jakim jest katolicka nauka społeczna.

Katolicka nauka społeczna (popularnie zwana KNS) jest nauką o profilu teologicznym, posługującą się metodą interdyscyplinarną, uprawianą w nurcie chrześcijańskiego personalizmu

<sup>22</sup> Zob. A. Michalik, *Zrozumieć chrześcijaństwo...*, s. 20-21, 47-49, 61-67.

<sup>23</sup> Zob. J. Gocko, *Kościół obecny w świecie – posłany do świata. Teologiczno-moralne aspekty posłannictwa Kościoła w świecie po Soborze Watykańskim II*, Lublin 2003.

<sup>24</sup> Kościół realizował i zaznaczał swoją obecność w rzeczywistości historyczno-społecznej, przez co całość jego nauczania przeniknięta jest problematyką społeczną. Widoczna jest ona w Piśmie świętym, w nauce Ojców Kościoła, w średniowiecznej nauce św. Tomasza, w politycznej i gospodarczej doktrynie scholastyków w czasach nowożytnych, w stanowisku katolików wobec Rewolucji Francuskiej, w Szkole Reformy Społecznej i Szkole nauk Społecznych w XIX w, jak również w przesłaniu ruchu społecznego zwanego „katolicyzmem społecznym” w XIX w, oraz w rozwijającej się od ukazania się encykliki Leona XIII – katolickiej nauce społecznej, rozwijanej do naszych czasów ( zob. J. Majka, *Katolicka nauka społeczna. Studium historyczno-doktrynalne*, Rzym 1986; zob. T. Borutka, *Społeczne nauczanie Kościoła. Teoria i zastosowanie. Podręcznik do katolickiej nauki społecznej*, Kraków 2004, s. 51-98; zob. K. Domagalski, *Pionierzy katolickiej nauki społecznej*, Ząbki 2000 ).

<sup>25</sup> W nauczaniu społecznym Kościoła katolickiego, widoczny jest profetyczno-krytyczny i humanizacyjny wymiar jego posłannictwa w świecie. Wyraża się on w obronie godności i praw osoby ludzkiej (kryterium antropologiczne) oraz w byciu sumieniem społeczeństwa (kryterium odnowy moralnej człowieka). To posłannictwo Kościoła odnosi się do różnych obszarów życia społecznego (zob. J. Gocko, *Kościół obecny w świecie – posłany do świata...*, s. 339-366).

<sup>26</sup> Z inicjatywy Jana Pawła II, Papieska Rada Iustitia et Pax opracowała i wydała ważny dokument w celu wyłożenia w sposób syntetyczny nauczania społecznego Kościoła. We wprowadzeniu do dokumentu zaznaczono, że ma on być „narzędziem moralnego i pastoralnego rozeznania charakterystycznych dla naszych czasów, skomplikowanych wydarzeń; ma być przewodnikiem inspirującym, na płaszczyźnie indywidualnej i zbiorowej, taki postawy i wybory, które pozwolą na ufne i pełne nadziei patrzenie w przyszłość. Ma również służyć wiernym jako pomoc w zapoznaniu się z nauczaniem Kościoła na temat moralności społecznej” (zob. Papieska Rada Iustitia et Pax, *Kompendium nauki społecznej Kościoła*, Kielce 2005, nr 10. W dalszej części artykułu będzie stosowany skrót: KNSK).

społecznego. Nauka ta jest usystematyzowanym sformułowaniem wyników pogłębionej refleksji społeczno - filozoficznej i społeczno - teologicznej, dotyczącej złożonej rzeczywistości ludzkiej egzystencji w społeczeństwie i w kontekście międzynarodowym, przeprowadzonej w świetle wiary i tradycji kościelnej. Jej podstawowym celem jest wyjaśnianie rzeczywistości poprzez badanie jej zgodności z nauką Ewangelii o człowieku i jego powołaniu doczesnym oraz transcendentnym. Poprzez te działania KNS zmierza do ukierunkowania chrześcijańskiego działania w świecie<sup>27</sup>.

Wielki wpływ na kształt świadomości epistemologicznej i metodologicznej KNS wywarł poprzez swoje nauczanie Jan Paweł II. Papież - Polak odznaczał się wyjątkową aktywnością na tym polu, dokonując w ciągu swojego pontyfikatu aktualizacji, pogłębienia, rozszerzenia i popularyzacji nauki społecznej Kościoła oraz KNS<sup>28</sup>. Ojciec św. już w czasie pierwszej pielgrzymki do Ojczyzny, na spotkaniu z Konferencją Episkopatu Polski, dnia 5 czerwca 1979 roku w Częstochowie, podkreślił, że „społeczna nauka Kościoła (...) istniała od początku jako konsekwencja Ewangelii, oraz przyniesionej przez Ewangelię wizji człowieka w jego stosunkach z innymi ludźmi, a zwłaszcza w życiu wspólnotowy i społecznym. Nie należy się wstydzić — jak to często niestety bywa — nauki społecznej Kościoła. To ona jest środkiem zawstydzenia innych. Tylko tu trzeba przekroczyć siebie”<sup>29</sup>. Jan Paweł II wiązał wielkie nadzieje dla człowieka i świata z upowszechnianiem i urzeczywistnianiem społecznej nauki Kościoła i związanej z nią organicznie naukowej refleksji KNS<sup>30</sup>.

Kościół zwraca się ze swoją nauką społeczną do wszystkich ludzi dobrej woli<sup>31</sup>. Jednak w sposób szczególny propozycja ta skierowana jest do chrześcijan, gdyż społeczna nauka Kościoła stanowi nieodzowny punkt odniesienia „dla pełnej formacji chrześcijańskiej”, będąc „źródłem inspiracji dla apostołstwa i działalności społecznej”<sup>32</sup>. Nauka społeczna Kościoła ma być źródłem dla różnorodnego duszpasterstwa społecznego, będącego „żywym i konkretnym wyrazem Kościoła w pełni świadomego swojej misji ewangelizacyjnej w odniesieniu do rzeczywistości społecznej, ekonomicznej, kulturalnej i politycznej”<sup>33</sup>. W zamyśle Kościoła, nauka społeczna może być również

<sup>27</sup> Zob. S. Pyszka, *Katolicka nauka społeczna*, [w:] B. Szlachta (red.), *Słownik społeczny*, Kraków 2004, s. 515-516.

<sup>28</sup> Zob. M. Jarosz, S. Pamuła (red.), *Ks. kardynał Karol Wojtyła – Jan Paweł II. Nauczanie społeczne Kościoła integralną częścią Jego misji*, Rzym 1996.

<sup>29</sup> Jan Paweł II, *Przemówienie do Konferencji Episkopatu Polski*, Częstochowa, 05.06.1979, w: J. Poniewierski (red.), *Jan Paweł II, Pielgrzymki do Ojczyzny: 1979 - 1983 - 1997 - 1991 - 1997 - 1999. Przemówienia, homilie*, Kraków 1999, s. 92.

<sup>30</sup> Wyrazem głębokiej troski św. Jana Pawła II, a poprzez jego posługę całego Kościoła katolickiego, o jakość życia społecznego w jego różnych obszarach jest monografia poświęcona etyczno-moralnym podstawom życia społecznego, napisana w nurcie personalizmu etycznego i społecznego, w oparciu o interdyscyplinarną refleksję KNS i społeczne nauczanie Kościoła (zob. M. Sztaba, *Etyczno-moralne podstawy życia społecznego w świetle nauczania Karola Wojtyły – św. Jana Pawła II. Wybrane aspekty*, Masłowice 2019, ss. 301).

<sup>31</sup> Zob. KNSK, nr 61-66.

<sup>32</sup> „Nauka społeczna jest nieodzownym narzędziem skutecznego wychowania chrześcijańskiego do miłości, sprawiedliwości, pokoju, jak też dojrzewania świadomości obowiązków moralnych i społecznych w obszarze różnych kompetencji kulturalnych i zawodowych” (zob. KNSK, nr 528. 532-550).

<sup>33</sup> Tamże, nr 524.

skutecznym narzędziem dialogu i współpracy ekumenicznej, a nawet międzyreligijnej, pomiędzy tymi wspólnotami, oraz między nimi a wspólnotami obywatelskimi i politycznymi<sup>34</sup>.

W społecznej nauce Kościoła osoba ludzka jest punktem wyjścia i podstawowym kryterium dla każdej działalności (tzw. kryterium antropologiczne). Kościół mając świadomość społecznej natury człowieka, a co za tym idzie potrzeby współpracy osoby z różnymi społecznościami w celu rozwoju osobowego, uczy i strzeże prawdy o centralnym miejscu osoby ludzkiej w każdym obszarze i przejawie uspołecznienia. Bowiem „całe życie społeczne toczy się wokół osoby ludzkiej - głównego, niepowtarzalnego uczestnika tego życia”<sup>35</sup>.

Poszanowanie transcendentnej godności osoby ludzkiej, stanowi ostateczny cel społeczeństwa, które powinno być jej podporządkowane, bowiem „osoba ludzka jest i powinna być zasadą, podmiotem i celem wszystkich urządzeń społecznych (...). Porządek społeczny i jego rozwój powinien być nieustannie kierowany na dobro osób, gdyż porządek rzeczy winien być podporządkowany hierarchii osób, nie zaś na odwrót”<sup>36</sup>. Dlatego też bezpośrednim celem nauki społecznej Kościoła jest upowszechnienie zasad i wartości, które będą wspierać społeczeństwo godne człowieka.

Zaangażowanie Kościoła w służbę człowiekowi i światu, w kontekście autentycznego rozwoju i postępu, dostrzegalne jest na przestrzeni wieków w jego działalności społecznej, charytatywnej i edukacyjnej. Tak było na przestrzeni wieków<sup>37</sup>, tak jest i dzisiaj<sup>38</sup>.

Teoria i praktyka wychowawcza Kościoła katolickiego w ciągu 20 wieków sprawiła, że dziś można śmiało mówić za Stefanem Kunowskim o „doktrynie wychowawczej Kościoła”, będącej zarazem „podstawą tradycji wychowania europejskiego w ogóle”<sup>39</sup>. Wychowanie chrześcijańskie ma długą historię i bogatą tradycję. Jest wychowaniem realnym i integralnym, bo uznającym obok wieloaspektowego powiązania człowieka z przyrodą, także jego transcendentny wymiar.

Giuseppe Groppo uważa, że pierwszym i fundamentalnym czynnikiem wychowania chrześcijańskiego jest jego wymiar autentycznie ludzki. Wyraża się on m.in. w rosnącej zdolności do krytycznej, a zarazem twórczej oceny zjawisk w społeczeństwie pluralistycznym. Stanowi pomoc w tworzeniu własnego światopoglądu, który ma służyć odnajdywaniu sensu życia i określaniu właściwej hierarchii wartości. Wspiera także aspiracje młodych w tworzeniu świata

---

<sup>34</sup> Zob. tamże, nr 534-537.

<sup>35</sup> KNSK, nr 106. 527.

<sup>36</sup> Tamże, nr 130 - 133.

<sup>37</sup> Zob. J. Kłoczowski, *Wspólnoty chrześcijańskie w tworzącej się Europie*, Poznań 2003.

<sup>38</sup> Zob. R. Jusiak, *Kościół katolicki wobec wybranych kwestii społecznych i religijnych w Polsce. Studium socjologiczne*, Lublin 2009; B. Drożdż, *Posługa społeczna Kościoła, Studium pastoralne w świetle nauczania współczesnego Kościoła*, Legnica 2009; Zob. J. Mariański, *Katolicyzm polski – ciągłość i zmiana. Studium socjologiczne*, Kraków 2011, s. 180-336.

<sup>39</sup> Zob. S. Kunowski, *Podstawy współczesnej pedagogiki*, Warszawa 1997, s. 104.



bardziej ludzkiego, opartego na szacunku wobec różnych osób i ich przekonań. Drugim czynnikiem chrześcijańskiego wychowania jest wymiar ontologiczny i teologiczny, określający jego chrześcijańską specyfikę<sup>40</sup>.

W świetle nauczania Kościoła, wychowanie chrześcijańskie odbywa się na dwóch płaszczyznach: indywidualnej i społecznej, bowiem „prawdziwe wychowanie zdąża do kształtowania osoby ludzkiej w kierunku jej celu ostatecznego, a równocześnie do dobra społeczności, których człowiek jest członkiem i w których obowiązkach, gdy dorośnie, będzie brał udział”<sup>41</sup>. Kościół podkreśla przez to potrzebę społecznego wychowywania dzieci i młodzieży, nastawionych „na braterskie z innymi narodami współzycie dla wspierania pokoju i jedności na ziemi”<sup>42</sup>.

Wychowanie chrześcijańskie będąc wychowaniem integralnym, uwzględnia w działalności pedagogicznej cele przyrodzone i nadprzyrodzone oraz wymiar indywidualny i społeczny osoby ludzkiej<sup>43</sup>. Kościół realizuje to wychowanie poprzez pracę parafialną; katechizację<sup>44</sup>, wychowanie przez liturgię, szczególnie sakramenty; wychowanie przez modlitwę; wychowanie przez apostołat, tzn. różne ruchy i organizacje oraz przez stałą formację<sup>45</sup>. W tym miejscu naszej refleksji należy podkreślić także i ten fakt, że aktualne wezwanie skierowane przez Kościół do nowej ewangelizacji jest bardzo mocno związane z formacją „nowego człowieka” i „nowego społeczeństwa”, w duchu braterstwa i międzyludzkiej solidarności<sup>46</sup>.

#### 4. Funkcje religii chrześcijańskiej

Mówiąc o niezastąpionej inspiracji chrześcijaństwa, zarówno w życiu osobistym, jak i społecznym człowieka, należy obecnie zasygnalizować funkcje religii chrześcijańskiej, na które wskazują religioznawcy i ci przedstawiciele dyscyplin nauk społecznych, którzy zajmują się zagadnieniem życia religijnego. Oto one:

***Funkcja soteriologiczno-eschatologiczna.*** Zwraca ona uwagę na pierwsze i główne zadanie chrześcijaństwa (ale także innych religii) wyrażające się w doprowadzeniu człowieka do zbawienia.

<sup>40</sup> Zob. G. Groppo *Wychowanie chrześcijańskie*, [w:] J. Gevaert (red.), *Słownik katechetyczny*, Warszawa 2007, s. 981-984.

<sup>41</sup> Sobór Watykański II, *Deklaracja o wychowaniu chrześcijańskim. Gravissimum educationis* (28.10.1965), nr 1.

<sup>42</sup> Tamże.

<sup>43</sup> Zob. M. Sztaba, *Spoleczna płaszczyzna wychowania chrześcijańskiego w świetle nauczania Kościoła katolickiego*, [w:] A. Rynio (red.), *Wychowanie chrześcijańskie między tradycją a współczesnością*, Lublin 2007, s. 506-520; tenże, *Wychowanie społeczne dzieci i młodzieży w rodzinie. Refleksja w świetle nauczania Jana Pawła II*, [w:] J. Jęczeń, M.Z. Stepulak (red.), *Wartość i dobro rodziny*, Lublin 2011, s. 523-539.

<sup>44</sup> Zob. tenże, *Katechizacja w służbie nowej ewangelizacji i katolickiej nauce społecznej*, „Katecheta”, 54(2010)9, s. 52-57; tenże, *Katechizacja w służbie wychowania społecznego. Wychowawcze oddziaływanie katolickiej nauki społecznej*, „Katecheta”, 54(2010)10, s. 39-44.

<sup>45</sup> Zob. M. Sztaba, *Wychowanie społeczne w świetle nauczania Karola Wojtyły-Jana Pawła II*, Lublin 2012. Prezentowane w monografii treści są wyrazem społecznego zaangażowania i nauczania Kościoła oraz KNS odnośnie adekwatnego i integralnego wychowania społecznego.

<sup>46</sup> Zob. tamże, s. 462-466.

**Funkcja antropotwórcza.** Wskazuje ona na religię jako ważną przyczynę integralnego rozwoju człowieka. Kościół w swoim nauczaniu opiera się na adekwatnej antropologii, która respektuje obiektywny porządek natury ludzkiej oraz jej podstawowe inklinacje. Antropologia prezentowana w nauczaniu Kościoła jest integralna, tzn. ujmująca wszystkie wymiary człowieka (cielesny, psychiczny, moralny, duchowy, transcendentny) w ramach realistycznej refleksji nad jego osobowym istnieniem. Chrześcijańska antropologia zostaje wzbogacona o nadprzyrodzony wymiar, wskazujący na Boże pochodzenie i podobieństwo osoby ludzkiej, nie zapominając jednocześnie o tendencjach człowieka do czynienia zła<sup>47</sup>. Dzięki swojej integralności i realizmowi strzeże ona przed redukcyjnym pojmowaniem człowieka<sup>48</sup>.

**Funkcja sensotwórcza.** Na związek zagadnień sensu życia, zdrowia psychicznego i fizycznego człowieka z religią wskazuje wiele prac psychologicznych, takich autorów jak: Erich Fromm, Viktor E. Frankl, Józef Koziński, Kazimierz Popielski, Robert. A. Emmons i inni. Religia daje jednostkom i grupom określoną interpretację otaczającego świata, wyjaśnia sens przeżyć (m.in. cierpienia), otacza wszystkie przełomowe momenty ludzkiej egzystencji (narodziny, małżeństwo, chorobę, rocznice, śmierć). Chrześcijaństwo jawi się jako ostateczny punkt odniesienia i najgłębsza podstawa przekonania, że warto żyć, że ludzkie życie ma sens i to sens transcendentny<sup>49</sup>

**Funkcja formacyjna.** Chrześcijaństwo, patrząc realistycznie na naturę człowieka, bardzo wyraźnie podkreśla potrzebę wychowania, przechodzącego w okresie młodości w samowychowanie. Wyrazem samowychowania w życiu dorosłym jest formacja. Wezwanie Chrystusa, aby być doskonałymi, jak doskonały jest Ojciec w niebie (por. Mt 5, 48) stanowi dla chrześcijan zachętę i zarazem nakaz permanentnej formacji. Jan Paweł II zauważa, że formacja w dzisiejszych czasach „nie jest przywilejem zastrzeżonym tylko dla niektórych ludzi, ale prawem i obowiązkiem wszystkich”, a jej zadaniem jest „coraz pełniejsze odkrywanie przez nich własnego powołania i coraz większa gotowość do tego, by żyć nim w wypełnianiu własnej misji”<sup>50</sup>. Formacja dorosłych obejmuje kilka aspektów: ludzki, duchowy, moralny, doktrynalny i apostołski. W sposób szczególny przypomina się w chrześcijaństwie o potrzebie nieustannej formacji wychowawców (formatorów innych)<sup>51</sup>.

---

<sup>47</sup> Szczególnie ważna jest tu prawda o grzechu pierworodnym, który jawi się jako hermeneutyczna kategoria, wyjaśniająca zło i małość moralną ludzi wbrew naturalistycznej utopii o dobru natury ludzkiej, tak mocno podkreślanej dzisiaj chociażby w antypedagogice.

<sup>48</sup> A. Maryniarczyk, K. Stępień (red.), *Błąd antropologiczny*, Lublin 2003; zob. M. Grabowski, *W stronę antropologii adekwatnej*, [w:] Tenże (red.), *O antropologii Jana Pawła II*, Toruń 2004, s. 15-67.

<sup>49</sup> Zob. P. Moskal, *Religia i prawda*, Lublin 2008, s. 41-46.

<sup>50</sup> Jan Paweł II, Adhortacja apostołska, *Christifideles laici. O powołaniu i misji świeckich w Kościele i w świecie dwadzieścia lat po Soborze Watykańskim II* (30.12.1988), nr 63, 58.

<sup>51</sup> Zob. M. Sztaba, *Permanentna formacja jako wyraz samowychowania dorosłych. Refleksje Jana Pawła II w kontekście wychowania społecznego*, „Katecheta”, 54(2010)7-8, s. 72-77; M. Fijałkowski, *Formacja chrześcijańska katolików świeckich. W świetle nauczania Kościoła współczesnego*, Lublin 2010.

**Funkcja kulturotwórcza**<sup>52</sup>. Chrześcijaństwo, co potwierdza historia, od początku było mecenasem i propagatorem kultury rozumianej w sposób klasyczny, tzn. obejmującej naukę, etykę i sztukę<sup>53</sup>. Kultura jak uczył Jan Paweł II jest „właściwym sposobem «istnienia» i «bytowania» człowieka”, gdyż „człowiek żyje prawdziwie ludzkim życiem dzięki kulturze”<sup>54</sup>. Ma ona wymiar indywidualny oraz społeczny. Nie ma kultury poza społeczeństwem, podobnie jak nie ma też społeczności bez jakiejś kultury. Kultura społeczna jawi się jako źródło i podstawa kultury osobistej poszczególnych ludzi, zwłaszcza w procesie ich kształcenia i wychowania<sup>55</sup>. Chrześcijaństwo jest niewyczerpanym źródłem dla kultury, a więc dla nauki<sup>56</sup>, sztuki<sup>57</sup> i etyki<sup>58</sup>.

**Funkcja socjotwórcza**. Chrześcijaństwo nie ogranicza się tylko do indywidualnego odniesienia osoby do Boga, ale wyraża się także w relacjach społecznych. Na ten wspólnotowy charakter chrześcijaństwa bardzo dobitnie wskazuje społeczna nauka Kościoła i KNS, oraz jego styl działania. Kościół realizuje tę funkcję zarówno w wymiarze wertykalnym (wspólnotowy charakter wiary, obrzędów i sakramentów) jak i horyzontalnym (Kościół jako wspólnota ludzi ochrzczonych, parafia i ruchy oraz stowarzyszenia kościelne). Religia, jak podkreślał także Emil Durkheim, ma wielką moc społecznotwórczą, poprzez wspólną doktrynę, etykę, obrzędy i zwyczaje, kultywowaną tradycję oraz prawo<sup>59</sup>.

**Funkcja mądrościowo-wyjaśniająca**. Chrześcijaństwo zawsze ceniło mądrość i poszukiwało jej. Bowiem mądrość to umiejętność stosowania teoretycznej wiedzy w życiu, to ostateczne rozumienie sensu świata i życia w aspekcie wieczności. O mądrość wołał raz po raz Jan Paweł II ucząc, że „przyszłym losom świata grozi bowiem niebezpieczeństwo, jeśli ludzie nie staną się mądrzejsi”<sup>60</sup>.

Chrześcijaństwo charakteryzuje się mądrością i przenikliwością oraz głębią spojrzenia. Sprzyja temu jego ogląd świata i spraw ludzkich w perspektywie filozoficznej i teologicznej. Filozofia, szczególnie metafizyka, uczula na problematykę przyczyn i źródeł<sup>61</sup>. Teologia zaś

<sup>52</sup> Zob. M.M. Boużyk, *Wychowanie otwarte na religię. Polska Szkoła Filozofii Klasycznej o roli religii w wychowaniu*, Warszawa 2013, s. 112-124.

<sup>53</sup> Zob. P. Moskal, *Apologia religii katolickiej*, Lublin 2012, s. 108-117.

<sup>54</sup> Jan Paweł II, *W imię przyszłości kultury. Przemówienie w siedzibie ONZ do Spraw Oświaty, Nauki i Kultury (UNESCO)*, Paryż, 02.06.1980, [w:] M. Radwan, S. Wylężek, T. Gorzkula (red.), *Jan Paweł II. Wiara i kultura. Dokumenty, przemówienia, homilie*, Rzym – Lublin 1988, s. 54-55.

<sup>55</sup> Zob. M. Sztaba, *Etyczno-moralne podstawy życia społecznego w świetle nauczania Karola Wojtyły – św. Jana Pawła II...*, s. 118-179.

<sup>56</sup> Zob. J. Życiński, *Inspiracje chrześcijańskie w powstaniu nauki nowożytnej*, Lublin 2000.

<sup>57</sup> Zob. M. Rusecki, *Fenomen chrześcijaństwa. Wkład w kulturę*, Lublin 2001.

<sup>58</sup> Zob. P. Moskal, *Religia i prawda...*, s. 47-56; zob. M. Sztaba, *Etyczno-moralne podstawy życia społecznego w świetle nauczania Karola Wojtyły – św. Jana Pawła II...*, ss. 301.

<sup>59</sup> Zob. P. Moskal, *Religia i prawda...*, s. 57-69; zob. A. Radziejewicz-Winnicki, *Pedagogika społeczna...*, s. 486-490.

<sup>60</sup> Jan Paweł II, *Adhortacja apostolska Familiaris consortio. O zadaniach rodziny chrześcijańskiej w świecie* (22.11.1981), nr 8.

<sup>61</sup> Zob. M. Sztaba, *Źródła ekskluzji społecznej w nauczaniu społecznym Jana Pawła II i Benedykta XVI*, [w:] S. Nazaruk, M. Nowak, E. Konovaluk (red.), *Wykluczenie społeczne. czynniki ryzyka, profilaktyka, remedia*, Biała

współpracując z klasyczną filozofią szuka sensu, dostarczając mądrościowego wymiaru refleksji<sup>62</sup>. Chrześcijaństwo szuka racji wszystkiego, dążąc do wyjaśnienia takich chociażby problemów jak: wartości, transcendentalia, prawda, relacja, uczestnictwo, rozwój, postęp, demokracja, społeczeństwo obywatelskie, zasady życia społecznego itd.<sup>63</sup>

**Funkcja profetyczno-krytyczna.** Kościół towarzyszący człowiekowi już 2 tysiące lat, ma wielkie doświadczenie dotyczące osoby ludzkiej, jej godności, przysługującej jej praw oraz sytuacji życiowej, zarówno w wymiarze indywidualnym, jak i społecznym. Jego rozumienie człowieka i tworzonych przez niego wspólnot jest adekwatne i integralne, bo zgodne z doświadczeniem, uwzględniającym wszystkie wymiary bytowania i działania osoby ludzkiej, a więc także te nadprzyrodzone. Kościół więc może i powinien występować w roli eksperta, rzeczowo krytykując to wszystko, co zagraża integralnemu rozwojowi całego i każdego człowieka<sup>64</sup>. Uwzględniając cel ostateczny – zbawienie, może chronić człowieka przed różnego rodzaju redukcjonizmami, proponowanymi przez kolejne ideologie i pseudonauki<sup>65</sup>.

## 5. Zakończenie

Pielęgnowane i urzeczywistniane w chrześcijaństwie zasady dotyczące hierarchii wartości (prymat osoby nad rzeczą, prymat ducha nad materią, prymat kultury nad naturą, prymat «być» nad «mieć», prymat etyki nad techniką), a także same podstawowe wartości etyczno-moralne (godność osobowa, prawda, dobro, wolność, odpowiedzialność, miłość i norma personalistyczna) oraz zasady życia społecznego (podmiotowości, dobra wspólnego, powszechnego przeznaczenia i używania dóbr, pomocniczości, solidarności, uczestnictwa oraz sprawiedliwości i miłości społecznej) i prawa człowieka, wskazują na chrześcijaństwo jako źródło wielu inspiracji i nie do przecenienia siłę społeczną i kapitał społeczny<sup>66</sup>.

Mając świadomość powyższych analiz i wniosków z nimi związanymi, należy dążyć do

---

Podlaska 2011, s. 69-105.

<sup>62</sup> Jak zauważa ks. M. Heller, perspektywa teologiczna jest czymś innym niż perspektywa religijna. W tej ostatniej perspektywie „akceptujemy, oddajemy cześć, dążymy do...”. Natomiast w perspektywie teologicznej „poddajemy analizie, staramy się zrozumieć, przeprowadzamy krytykę...”. Teologia bowiem ujmując rzecz najogólniej jest racjonalną refleksją nad prawdami wiary dotyczącymi Boga, człowieka i świata (zob. tenże, *Sens życia i sens wszechświata. Studia z teologii współczesnej*, Tarnów 2002, s. 191-192; Benedykt XVI, Encyklika *Caritas in veritate*, nr 77).

<sup>63</sup> Zob. społeczne encykliki papieży i KSNK.

<sup>64</sup> Zob. M. Sztaba, *Źródło i przyczyny współczesnego, wielopostaciowego kryzysu społecznego*. „Studia Pedagogiczne. Problemy społeczne, edukacyjne i artystyczne”, 24(2014), s. 11-38.

<sup>65</sup> Zob. A. Różyło, M. Sztaba (red.), *Człowiek w refleksji Karola Wojtyły - Jana Pawła II. Wybrane aspekty adekwatnej antropologii*, Lublin 2014, ss. 373; R. Ceglarek, M. Sztaba (red.), *Być człowiekiem sumienia. Interdyscyplinarny namysł nad fenomenem sumienia*, Częstochowa 2015, ss. 315; M. Sztaba, *Pedagogia osoby wobec zagadnienia duchowości*, „Forum Pedagogiczne”, nr 2(2015), s. 41-62.

<sup>66</sup> Zob. M. Sztaba, *Etyczno-moralne podstawy życia społecznego w świetle nauczania Karola Wojtyły – św. Jana Pawła II...*, s. 181-261.

tego, aby Kościół katolicki ze swoim doświadczeniem był już przez wszystkich traktowany jako równorzędny podmiot wychowania. W czasach realnego socjalizmu nie mówiono (bo nie można było!) o Kościele jako środowisku wychowawczym. Na szczęście po roku 1989, w pozycjach pedagogów, także społecznych, zaczęto wskazywać na Kościół katolicki jako ważne, współczesne środowisko wychowawcze<sup>67</sup>. W tym kontekście należy życzyć owocnej współpracy różnych środowisk z Kościołem i vice versa dla dobra poszczególnego człowieka i całych środowisk.

Ponadto wydaje się być słusznym postulatem, aby pedagogowie społeczni z większym przekonaniem i z pasją poznawczą zainteresowali się, poznawali i urzeczywistniali w swojej pracy naukowo-badawczej osiągnięcia nauki społecznej Kościoła katolickiego i KNS-u. Helena Radlińska i ściśle współpracujący z nią Aleksander Kamiński prowadząc zajęcia z pedagogiki społecznej, wskazywali na prekursorów i teoretyków pedagogiki społecznej, a wśród nich na twórców i realizatorów katolickiej nauki społecznej (Leon XIII, Wilhelm Emanuel von Ketteler, Adolf Kolping, Fryderyk Le Play, św. Jan Bosko)<sup>68</sup>. W okresie komunizmu nie wspomniano w pedagogice społecznej myśli katolickiej nauki społecznej i jej twórców.

Po zmianie ustrojowej w Polsce w 1989 r. w pracach pedagogów społecznych zaczęła pojawiać się refleksja społecznej nauki Kościoła. Jest jednak ona nieśmiała i zbyt słabo wyartykułowana. A przecież pedagogika społeczna, będąc „niewątpliwie ekspansywną dyscypliną, otwartą na idee i problemy obecne w wielu innych naukach pedagogicznych, społecznych, filozoficznych (...) na rozwój i zdobycze różnych dyscyplin naukowych, na działania innowacyjne twórczych badaczy oraz wrażliwość na poczynania teoretyczno-praktyczne w poszukiwaniu nowych koncepcji, metod i form optymalizacji procesów wychowawczo-społecznych”<sup>69</sup> powinna także śmiało sięgać do realistycznej i uniwersalnej myśli społecznej Kościoła katolickiego.

Przed pedagogiką społeczną inspirowaną chrześcijaństwem, a w jego ramach, społeczną nauką Kościoła katolickiego rysuje się wielka przygoda w służbie człowiekowi i społecznościom, poprzez adekwatne działanie, poprzedzone głęboką refleksją i autentycznym poznaniem.

W kontekście powyższych analiz i uwag, Benedykt XVI woła o mądrościowy wymiar poznania i działania podkreślając, że „poznanie nie jest aktem tylko materialnym, ponieważ to, co jest poznawane ukrywa zawsze coś, co wykracza poza dane empiryczne. Każde nasze poznanie, nawet najprostsze jest zawsze małym cudem, ponieważ nie można go wyjaśnić całkowicie przy pomocy narzędzi materialnych, jakimi się posługujemy. W każdej prawdzie jest coś więcej niż

---

<sup>67</sup> Zob. A. Radziejewicz-Winnicki, *Pedagogika społeczna...*, s. 486-490; M. Cichosz, R. Leppert (red.), *Współczesne środowiska wychowawcze. Stan obecny i kierunki przemian*, Bydgoszcz 2011, s. 123-180.

<sup>68</sup> Zob. I. Lepalczyk, *Geneza i rozwój pedagogiki społecznej*, [w:] T. Pilch, I. Lepalczyk (red.), *Pedagogika społeczna. Człowiek w zmieniającym się świecie*, Warszawa 1995, s. 15-17.

<sup>69</sup> Zob. E. Kantowicz, B. Chrostowska, M. Ciczowska-Giedziun (red.), *Szkoły polskiej pedagogiki społecznej wobec nowych wyzwań. Polska pedagogika społeczna na początku XXI wieku*, Toruń 2010, s. 7.

moglibyśmy oczekiwać; w doświadczonej miłości jest zawsze coś, co nas zaskakuje. Nie powinniśmy nigdy ustawać w zdumieniu wobec tych cudów. W każdym poznaniu i w każdym akcie miłości dusza człowieka doświadcza czegoś «więcej», co podobne jest bardzo do otrzymanego daru, do wyżyn, do których czujemy się podniesieni. Również rozwój człowieka i narodów wznosi się na takie wyżyny, jeżeli bierzemy pod uwagę wymiar duchowy, jakim powinien koniecznie odznaczać się taki rozwój, aby mógł być autentyczny. Domaga się on nowych oczu i nowego serca zdolnych wznieść się ponad materialistyczną wizję ludzkich wydarzeń i dostrzec w rozwoju coś «ponad», czego technika nie może dać. Na tej drodze będzie możliwe uzyskiwanie ludzkiego rozwoju, mającego swoje kryterium orientacyjne w napędowej sile miłości w prawdzie<sup>70</sup>.

Chrześcijaństwo przeżywane i realizowane w Kościele katolickim ma inspirującą moc w rozwiązywaniu współczesnych problemów społecznych.

---

<sup>70</sup> Benedykt XVI, Encyklika *Caritas in veritate*, nr 77.